

Budżet pokoju,
sily i dobrobytu

str. 2

Co to jest front
narodowy?

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 68 (1346)

GDAŃSK, SOBOTA 10 MARCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Rośnie potęga Związku Radzieckiego

ostoi narodów walczących o pokój

Dyskusja budżetowa w Radzie Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. W dniu 8 marca w obu izbach Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła się dyskusja nad projektem budżetu państwa na rok 1951 i referatem ministra finansów Związku Radzieckiego, Zwieriewa.

W Radzie Narodowej pierwszy zabrał głos przewodniczący Komisji Budżetowej Iwan Chochłow, który podkreślił, że prawie 2/3 wszystkich wydatków budżetu przeznaczone są na budownictwo gospodarcze i kulturalne. Kredyty, jakie przeznaczają się dla Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Marynarki Wojennej wynoszą zaledwie 21 proc. wydatków budżetowych, podczas gdy w szeregu krajów kapitalistycznych kredyty na cele wojenne sięgają 70 proc. a nawet więcej ogółu wydatków.

Partia bolszewicka i rząd radziecki — powiedział Chochłow — czynią wszystko, by stworzyć lepsze warunki bytu narodowi radzieckiemu i by utrwalili pokój. Komisja Budżetowa wnosi o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Następnie przemawiał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Republiki Azerbejdżańskiej Gejdarow. Stwierdził on, że rozwój Kraju Rad w okresie powojennym stanowi nowy dowód wyższości socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalizmem. Budżet radziecki — powiedział Gejdarow — jest budżetem twórczym, pokojowej pracy. Narodzie bejdżański wyraża jednomyślnie swe poparcie dla tego pokojowego budżetu.

Wniosek ten poparł wicepremier Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Safronow, który również podkreślił, że budżet na rok 1951 jest programem pokojowej, twórczej pracy wszystkich narodów radzieckich.

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zwią-

ków Zawodowych deputowany Kuźniecaw przytoczył dane, świadczące o stałym wzroście dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego. Deputowany Kuźniecaw poparł wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Przewodniczący Rady Ministrów Lotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, znany pisarz Wiliś Latis, przytoczył dane, świadczące o szybkim tempie powojennej odbudowy Republiki Łotewskiej oraz o wzroście dobrobytu lotewskich mas pracujących i poparł wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

Następnie przemawiał deputowany Grigorjan (Armenia), Lawdmar Oja (Estonia) i Raszdow (Uzbekistan), którzy również poparli wniosek o zatwierdzenie budżetu na rok 1951.

W Radzie Związku obrady rozpoczęły się od referatu przewodniczącego Komisji Budżetowej Leonida Kornijewa. Budżet państwa na rok 1951 — powiedział deputowany Kornijewa — ma na celu dalsze wzmocnienie gospodarczej potęgi Związku Radzieckiego oraz dalszy wzrost dobrobytu na rodu radzieckiego. Deputowany Kornijew wnosił o zatwierdzenie budżetu w brzmieniu projektu rządowego.

W dyskusji zabrał głos deputowany Greczucha (Republika Ukraińska), który stwierdził, że budżet państwa radzieckiego jest nowym dowodem konsekwentnej pokojowej polityki władz ZSRR. Greczucha wnosił o zatwierdzenie budżetu.

Deputowany Rumłancew (Mo-

skwa) stwierdził, że budżet na rok 1951 stanowi dalszy krok na drodze do umocnienia gospodarczej potęgi Kraju Rad. Podkreślił on, że w roku bieżącym mieszkańcy stolicy otrzymają 700.000 m kw. powierzchni mieszkalnej, zbudowana zostanie nowa linia kolei podziemnej o długości 6,5 kilometra. Kredyty na inwestycje w Moskwie wzrosną w roku bieżącym w porównaniu z rokiem 1950, o 37 proc.

Deputowany Kleszczew (Republika Białoruska) stwierdził, że w toku realizacji powojennej 5-letniej stalinowskiej polityki państwa, biostwa przemysłowe, sowchozy, kołchozy i instytucje kulturalne

Białorusi zostały całkowicie odbudowane. Budżet państwowy na rok 1951 odzwierciedla stanowczą wolę narodu radzieckiego i jego rządów utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Następnie przemawiał deputowany Maria Popowa (Kraj Altajski), Władisław Niunka (Litewska Republika Radziecka), Iwan Petrow (Leningrad) i Tajbekow (Kazachska Republika Radziecka), którzy podkreśliли, że projekt budżetu na rok 1951 odpowiada całkowicie interesom narodu radzieckiego oraz poparł wniosek o zatwierdzenie budżetu.

W odróżnieniu od wykrętnych propozycji imperialistów

Program radziecki zawiera aktualne problemy wymagające niezwłocznego rozwiązania

Oświadczenie A. Gromyki na konferencji paryskiej

PARYŻ. PAP. Na czwartym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu przewodniczył przedstawiciel USA — Jessup.

Jako pierwszy zabrał głos delegat francuski Parodi, którego wywody zmierzały do tego, by Rada Ministrów podjęła przyszłych obrad nie podejmowała dyskusji nad tak aktualnymi dla wszystkich narodów zagadnieniami, jak demilitaryzacja Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji, oraz redukcja zbrojeń itd.

Jako drugi przemawiał przedstawiciel brytyjski Davies, który powtórzył raz jeszcze argumenty, jakich używał na poprzednich po-

W trosce o stałą poprawę bytu klasy robotniczej

Uchwała Sekretariatu CRZZ w sprawie odwołań, listów i zażaleń

WARSZAWA PAP. Sekretariat CRZZ podjął specjalną uchwałę o zadaniach związków zawodowych w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń. Sekretariat CRZZ z naciskiem podkreślił, że realizacja doniesień Rady Państwa, Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR w tej sprawie wymaga gruntownego polepszenia stylu pracy związkowej.

Zadaniem związków zawodowych jest czuwanie — głosi uchwała — aby słuszną linią rzędu i partii w dziedzinie poprawy bytu klasy robotniczej nie była wypaczana przez biurokratyczne, formalistyczne podejście do człowieka.

Sekretariat postanowił powołać specjalny gabinet przyjęć w CRZZ. Kierownicy poszczególnych wydziałów CRZZ osobiście są odpowiedzialni za terminowe i wnikliwe rozpatrywanie wszel-

kich skarg, zażaleń i listów. Kierownik gabinetu przyjęć składać będzie co tydzień sprawozdanie przewodniczącemu CRZZ z przebiegu załatwiania spraw.

Jednocześnie Sekretariat zobowiązał zarządy główne, okręgowe, zarządy oddziałów, okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych do ustalenia i podania do ogólnej wiadomości ściśle określonych dni i godzin przyjęć.

Przewodniczący wszystkich instancji związkowych co najmniej raz w tygodniu kontrolować będą terminy i sposób załatwiania wpływających listów.

Uchwała Sekretariatu CRZZ podkreśla, że szczególnie doniosłe zadania w zakresie szybkiego i sprawnego załatwiania wniosków, skarg i zażaleń stoją przed radami zakładowymi i miejscowymi oraz przed radami oddziałowymi, które w pracy swej mają codzienny i bezpośredni kontakt z pracownikami.

W zakładach pracy, na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych składane będą sprawozdania z działalności w zakresie załatwiania zażaleń i skarg. Ponadto przewodniczący i sekretarze rad mają obowiązek ustalić godziny codziennych, osobistych przyjęć pracowników. Osobista odpowiedzialność za szybkie i wnikliwe załatwianie zażaleń pracowników ponoszą przewodniczący rad.

Uchwała zobowiązuje również wszystkie instancje związkowe do systematycznego analizowania wiadomości prasowych dotyczących braków w działalności ogólnych związkowych i administracji zakładów pracy, w celu usuwania niedociągnięć ujawnionych przez krytykę prasową.

Uchwała omawia również zadania Funduszu Wczasów Pracowniczych w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń. Sekretariat CRZZ polecił utworzenie przy Naczelnej Dyrekcji FWP referatu listów i zażaleń. Naczelny dyrektor FWP zobowiązany jest składać Sekretariatowi CRZZ miesięczne sprawozdania o załatwianiu tych spraw. Ponadto dyrekcja FWP została zobowiązana do usprawnienia pracy inspekcji domów wypoczynkowych, szczególnie w zakresie szybkiej realizacji zgłaszanych przez wczasowiczów projektów usprawnień.

CRZZ przystąpiła natychmiast do realizacji uchwały. Gabinet przyjęć czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 16—19, a w soboty w godzinach 14—17.

Delegacja polskich parlamentarzystów udała się do Belgii

WARSZAWA PAP. 9 bm. wyjechała do Brukseli delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele.

Gm. Wicko wykonała plan spłaty zaliczek na podatek gruntowy

W powiecie łębarskim gmina Wicko wykonała plan spłaty zaliczek na podatek gruntowy oraz SFOR w 100 proc.

Młodzież łamie opór kulaka

W gromadzie Strzelno pow. Wejherowo — ZMP-owcy zmusili kulaka Zalewskiego do uregulowania należności za podatek gruntowy i SFOR w wysokości 1.700 złotych.

Z frontu przygotowań do akcji siewnej

Warsztaty zespołowe PGR Lisewo przyspieszają termin remontów

Celem przyspieszenia przygotowań do akcji siewnej, grupa techniczna warsztatów zespołowych PGR Lisewo podjęła zobowiązanie wykonania planu remontów w terminie o 15 dni wcześniej, niż od poprzednio zaplanowanego tj. do dnia 15 marca br.

Zobowiązanie to umożliwi zaoszczędzenie sumy 4.800 zł.

Traktorzyści POM Wejherowo podnoszą wydajność pracy

Grupa traktorowa POM Wejherowo postanowiła podnieść normę przeciętnie wykonywanych prac do 120 proc. Traktorzysta Zygmunt Szlaza z POM Wejherowo zobowiązał się do obróbki 600 ha gruntu traktorem typu Zetor, co stanowi 600 proc. normy.

ZMP-owiec Marciniak podejmuje apel Korabielnikowej

ZMP-owiec traktorzysta Marciniak, podejmując apel Lidii Korabielnikowej, zobowiązał się do przepracowania 3 dni, w czasie akcji siewnej, na zaoszczędzonym paliwie.



W sali Komitetu Słowiańskiego przy Al. Stalina została otwarta wystawa pt. „Józef Bem na Węgrzech”. Na zdjęciu: Widok sali wystawowej, którą zwiedza min. Skrzyszewski w towarzystwie przedstawicieli Ambasady Węgierskiej, Bułgarskiej, Rumuńskiej i Chin Ludowych.

Pod hasłem zwycięskiej walki o pokój obchodziły kobiety całego świata dzień 8 marca

Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony był we wszystkich krajach, młujących pokój, niezmiennie uroczystie. Według wiadomości, napływających z całego świata, święto kobiet minęło pod hasłem wzmoczonego udziału kobiet w walce o pokój i o utrwalenie przyjaźni między narodami.

ZSRR

MOSKWA. PAP. Miliony kobiet radzieckich — awangarda kobiecego ruchu o pokój i demokrację,

świętowały dzień 8 marca pod znakiem wzmocnienia walki o pokój i wysiłków w pokojowej pracy dla dobra swej wielkiej ojczyzny. We wszystkich miastach, wsiach i osiedlach robotniczych, na niezmiernych terenach Związku Radzieckiego odbyły się uroczyste akademie, zebrania i pogadanki, na których kobiety radzieckie podsumowywały swe osiągnięcia w dziedzinie wyteżonej pracy dla dobra ojczyzny.

POLSKA

WARSZAWA. PAP. Uroczyste akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, które odbywały się w miastach i wsiach całej Polski, mają charakter wielkich manifestacji woli walki i pracy kobiet polskich dla pokoju światowego i wykonania zadań Planu 6-letniego.

Na akademiach robotnice, chłopki pracujące i inteligentki zapoznają się z uchwałami I Ogólnopolskiego Kongresu LK oraz składają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu podjętych zobowiązań na cześć święta kobiet. Przechodzą w pracę społeczna

zawodowej kobiety otrzymują premie i odznaczenia.

CSR

PRAGA PAP. W całej Czechosłowacji Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony był w niezwykle podniosłym nastroju. Na licznych wiecach i zebraniach kobiety czechosłowackie wyrażały zdecydowany protest przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i deklarowały niezmienność woli walki o pokój.

NRD

BERLIN PAP. Miasta i miasteczka NRD udekorowane zostały transparentami i fotografiami czołowych działaczek światowego demokratycznego ruchu kobiet. We wszystkich szkołach niemieckich odbyły się uroczyste akademie, a w zakładach przemysłowych — zebrania załóg.

WŁOCHY

RZYM PAP. W całych Włoszech odbyły się obchody ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet, przy czym hasłem naczelnym tych obchodów była obrona pokoju.

FRANCJA

PARYŻ PAP. W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet w całej Francji odbyły się 8 marca zebrania i manifestacje kobiet demokratycznych. Na zebraniach tych domagano się uwzględnienia żądań ekonomicznych i protestowano przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przygotowaniu do nowej wojny.

WŁOCHY

Adenauer zmusza lud pracujący Trizonii do spłacenia USA wielomiliardowego haraczu

BERLIN

BERLIN. PAP. W Bonn podano oficjalnie do wiadomości o kolejnej „rewizji” przez mocarstwa zachodnie statutu okupacyjnego. Zachodnie władze okupacyjne zgodziły się na utworzenie przez „rząd” Adenauera ministerstwa spraw zagranicznych i nawiązanie przez Niemcy zachodnie stosunków dyplomatycznych z szeregiem krajów. „Rząd” Adenauera zaś ze swej strony złożył wobec mocarstw zachodnich deklarację o uznaniu przedwojennych i powojennych długów i zobowiązań dostarczać mocarstwom zachodnim niezbędnych surowców na cele zbrojeniowe.

Dymisja Bevin'a

LONDYN PAP. Bevin ustąpił ze stanowiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Jego następcą na tym stanowisku będzie wicepremier Herbert Morrison.

Bevin pozostanie w gabinecie jako lord-strażnik pieczęci prywatnej.

18 marca zbierze się Francuska Rada Obróńców Pokoju

PARYŻ PAP. 18 marca rozpocznie się w Paryżu sesja Krajowej Rady Obróńców Pokoju. Porządek dzienny przewiduje:

1. Podjęcie kroków dla zorganizowania kampanii zbierania podpisów pod apelem w sprawie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

2. Wzmocnienie kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

3. Zorganizowanie w całym kraju kantonalnych kongresów obrońców pokoju.

70 tysięcy włókniarzy strajkuje od 3 tygodni w USA

NOWY JORK. Już trzy tygodnie trwa w USA strajk włókniarzy, w którym bierze udział ponad 70 tys. robotników zatrudnionych w przeszło 200 firmach.

W stanie Alabama wybuchł strajk metalowców i górników w fabrykach i kopalniach należących do firmy „Atron Company”.

Nad kanałem czy za kanałem?

O racjonalne wykorzystanie funduszy inwestycyjnych

Czekamy na wypowiedź Komisji Morskiej WRN

Ostatnio aktywny partyjny ekspozytury Centrali Rybnej w Elblągu zasygnalizował miejskiej organizacji partyjnej bardzo istotny problem. Centrala Rybna postanowiła w Elblągu wybudować bazę skupu i przetworczości ryb, wyposażoną w chłodnię i zamrażalnię. Według projektu Centrali Rybnej chłodnia ta powinna powstać nad kanałem zdaleka od miasta, a to w celu wykorzystania drogi wodnej dla dowozu ryby z Zalewu Wiślanego. Prezydium MRN w Elblągu wydzieliło już w tym celu odpowiedni plac.

Towarzysze, pracujący w Centrali Rybnej w Elblągu wysunęli inny wniosek. Proponują wybudowanie chłodni bliżej centrum ośrodka, w celu wykorzystania dróg bitych i kolei dla szybkiego dowozu ryby. Proponują oni jednocześnie wyzyskanie przy budowie piwnic i fundamentów rozpozczętego przed wojną budynku, który prawdopodobnie miał być chłodnią. Obniżyłoby to o kilkadziesiąt procent koszt budowy chłodni.

Z tego punktu widzenia stanowisko elbląskich towarzyszy z CR jest słuszne. Wydatkowanie choćby jednej złotówki ponad niezbędne minimum na określonej inwestycji godzi bowiem w istotę socjalistycznej akumulacji i obniża możliwości inwestowania na innych odcinkach. Trzeba dążyć do wykorzystania wszystkich istniejących zasobów gospodarczych, wszystkich rezerw, jak w tym wypadku gotowych fundamentów jeżeli to oczywiście nie wpłynie na obniżenie wartości użytkowej i nie mija się z celem gospodarczym projektowanego obiektu. Musimy gospodarować oszczędnie.

Gdyby więc zagadnienie budowy chłodni i przetwórczości rejonu elbląskiego ograniczało się do rozstrzygnięcia kwestii umieszczenia obiektu nad kanałem, czy bliżej miasta, na gotowych fundamentach, należałoby je rozwiązać zgodnie z wnioskiem robotników.

Zagadnienie ma jednak znacznie szerszy zasięg. Centrala Rybna po reorganizacji gospodarki rybnej na Wybrzeżu jest przede wszystkim przetwórcą i dystrybutorem produktów rybnych, przy czym skup ryb łowionych na Zalewie Wiślanym i jej utrwalanie, należy również do CR. Jest to fakt o podstawowym znaczeniu dla planowania inwestycji. Zalew Wiślanym daje obecnie około 1500 ton ryby i to ryby w większości szlachetnej jak: węgorz, sandacz, szczupak, leszcz i inne. Ryba ta jest częściowo przedmiotem eksportu, częściowo idzie na rynek krajowy.

Przy zastosowaniu prawidłowej gospodarki hodowlanej można be

dział w okresie najbliższych lat z łatwością podwoić cyfrę połowów. Na Zalewie Wiślanym już dziś zdecydowanie krystalizują się spółdzielcze formy pracy. Związek branżowy spółdzielni rybnych reorganizuje obecnie istniejące spółdzielnie nad Zalewem, wzmacnia je finansowo i organizacyjnie, tak, że jeszcze w b. r. spółdzielczość obejmie niemal wszystkich rybaków łodźowych, co zapewni poprawę warunków bytowych rodzin rybactwa i przez skoncentrowanie odłowów w spółdzielni, stworzy właściwe warunki dla przekazywania całej masy towarowej w stanie jak najlepszym do dyspozycji centrali.

Ryba szlachetna jest delikatna i każdy dłuższy transport, czy to lądowy, czy wodny, bez uprzedniego zabezpieczenia powoduje straty tak wagi, jak i jakości. Stąd wpływa prosty wniosek, że nie wolno bez istotnej potrzeby transportować ryb, a bazy skupu, utrwalania, przetworstwa i przygotowania do wysyłki na cele konsumpcyjne, muszą znajdować się jak najbliżej produkcji. Prawie 95 proc. ryby śledź kowodnej rejonu elbląskiego odławia się na Zalewie Wiślanym. Transport jej z osiedli i portów rybactwa odbywa się dotąd w zasadzie samochodami. Jest to transport bardzo kosztowny. Transport wodny jest tańszy, a w dodatku ryba lepiej go znosi. Ale i tego rodzaju przewóz jest ziem koniecznym i byłby dopuszczalnym tylko wówczas, gdybyśmy byli w sytuacji przymusowej, t. zn. gdybyśmy już od dawna dysponowali bazą przetwórczą i chłodnią w Elblągu.

Tak jednak nie jest, bo dopiero mamy wydać kilka milionów złotych na nową inwestycję i dla tego sprawa wyboru miejsca na

budowę, to nie rozstrzygnięcie pytania, gdzie lepiej — przed kanałem czy za kanałem. Trzeba rozstrzygnąć pytanie: czy budować w Elblągu, czy gdzie indziej.

Gdyby baza miała służyć dystrybucji ryb dla ludności miasta, to oczywiście trzeba byłoby ją zbudować w Elblągu. Ale Elbląg przy zaopatrzeniu korzysta z istniejącej chłodni miejskiej, a celem bazy jest skup i przetworstwo na eksport i na zaopatrzenie rynku krajowego. Budować więc trzeba tam, gdzie jest ryba. Wystarczy spojrzeć na mapę, żeby od razu określić miejsce dla takiej bazy. Jest nim port rybactwa w Tolmicku. Tolmicko to najdogodniejszy port Zalewu. Za równo odległości od osad rybactwa, jak i łowisk przecinają się w jego rejonie. Tam będzie się również znajdował ośrodek dystrybucyjny spółdzielczości rybactwa zalewowych i główny punkt zaopatrzenia rybactwa. Baza skupu i przetworstwa będzie otrzymywać rybę bezpośrednio z połowów, odpadnie koszt transportu i niebezpieczeństwo zepsucia się ryby w drodze.

Również zagadnienie siły roboczej może tam być rozwiązane pomyślnie przez zatrudnienie członków rodzin rybactwa, którzy obecnie nie pracują.

Połączenie kolejowe, kołowe i wodne dla transportu zakupionej i przetworzonej ryby z Tolmickiego do centrów konsumpcji są zupełnie wystarczające i dogodne. Ewentualny dowóz ryby z jezior i rzek rejonu elbląskiego nie będzie trudniejszy do Tolmickiego, niż do Elbląga.

Zle się stało, że Centrala Rybna nie uzgodniła swych planów inwestycyjnych z Wojewódzką Radą Narodową i instytucjami powiatowymi. Zapobiegłoby to nie-

potrzebnej stracie czasu i nieprzemysłanym wydatkom. Błąd ten trzeba jak najszybciej naprawić.

Komisja Morska WRN powinna niezwłocznie zbadać sprawę projektu budowy bazy rybactwa w Elblągu i zalecić budowę w miejscu najlepiej zabezpieczającym ekonomicznie wykorzystanie funduszy inwestycyjnych.

J. W.

Z problematyki VI Plenum

PŁYNNOŚĆ ZAŁÓG OKRĘTOWYCH

jedną z przyczyn nieoszczędnej gospodarki bunkrem

„Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na zwiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarną i pełną wysiłku pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla poprzez uracjonalnienie gospodarki tym podstawowym surowcem.

Te słowa towarzysza Minca wygłoszone przezeń na VI Plenum naszej partii powinny stać się wytyczną nie tylko dla zakładów przemysłowych, lecz także dla naszych statków, które są poważnymi „zjadaczami” węgla.

Walka o oszczędność węgla bunkrowego została już w PMH zapoczątkowana. Mamy już takie statki, na których dzięki politycznej pracy organizacji partyjnej, załogi mogą wykazać się poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Do statków takich należy m. in. s/s „Bałtyk”, którego załoga potrafiła w ciągu 167 dni zaoszczędzić 668 ton bunkru. Na tym zaoszczędzonym węglu może s/s „Bałtyk” odbyć dodatkową 15-dniową podróż z pełnym ładunkiem.

Palacze z „Bałtyku” — Jan Radziwiłł, Jan Sweda i Ludwik Dłobek chętnie dzielą się swymi doświadczeniami:

„Bywa tak, że palacz nasypie pełne palenisko węgla, puści wentylator i uważa, że ma spokój na dłuższy czas. A to jest właśnie takie ukryte bumelantwo. Aby racjonalnie palić i utrzymać odpowiednią temperaturę trzeba równomiernie dosypywać węgla. Potrzebne jest po prostu uczucie podejścia palacza do jego roboty.

I nie tylko palacza. Chodzi bowiem o to, że oszczędność węgla ma wtedy tylko znaczenie, jeżeli idzie w parze z utrzymaniem albo też z podwyższeniem przepisanej średniej szybkości statku. A załoga „Bałtyku” może się takimi właśnie oszczędnościami pochwycić. Średnia szybkość tego statku wzrosła z 10 do 10,2 mil na godzinę. Jest to wynikiem dobrej pracy załogi maszynowej.

Jak rodzą się takie osiągnięcia? Rodzą się one z aktywnej postawy organizacji partyjnej, która sprawę oszczędności węgla traktuje jako jedno z naczelnych zadań w walce o udoskonalenie pracy statku. Rodzą się one ze świadomej postawy całej załogi, zmobilizowanej przez organizację partyjną.

S/s „Bałtyk” nie jest jedynym statkiem, który osiągnął oszczęd-



Szkolenie partyjne w Stoczni Gdańskiej w oddziale mechanicznym. Na zdjęciu: tow. Niedzielski w czasie wykładu o Wielkiej Wojnie Wyzwoleniczej Związku Radzieckiego.

ność węgla przy jednoczesnym wzroście średniej szybkości. Podobne osiągnięcia mają też na swym koncie załogi s/s „Kołobrzeg”, s/s „Puck” i „Poznań”. Jednak obok takich statków są też w PMH inne, które wykazują co prawda oszczędność węgla ale tylko pozorną, co ujawnia się po bliższym zbadaniu sprawy.

S/s „Tobruk” ma na swym koncie 600 ton zaoszczędzonego węgla w ciągu 150 dni podróży. Ale jeżeli jednocześnie zanalizujemy inne wskaźniki, ilustrujące pracę tego statku, przekonamy się, że średnia szybkość statku spadła jednocześnie w tym okresie z 9,5 mil na godzinę do 9,3. Równa się to stracie 4 dni czasu eksploatacyjnego statku, przekreśla wartość zaoszczędzonego węgla, podważa wykonanie planu tonomil.

Tego rodzaju pozorne „osiągnięcia” wynikają z nieskoordynowania pracy palaczy i mechaników, są przejawem oportunistycznej postawy organizacji partyjnej na statku, która nie potrafi mobilizować całej załogi do jednoczesnej poprawy wszystkich wskaźników pracy statku.

Wśród statków PMH jest także wiele takich, które nie tylko, że nie mogą się wykazać żadną oszczędnością bunkru, ale mają na swym koncie poważne „przemyły”. Tak np. s/s „Bytom” zużył 539,9 ton węgla ponad normę, s/s „Olsztyn” — 364,1 ton, s/s „Jedność Robotnicza” — 74,4 tony.

Gdzie tkwią przyczyny tego ro-

dzaju marnotrawstwa? Znajdziemy je między innymi i wtedy, gdy zajrzymy do listy załogi tych statków. Stwierdzimy bowiem, że stale zmieniają się tu palacze, że zmieniają się oni niemal po każdym rejsie. I to jest jedną z głównych przyczyn złej, rozrzućnej gospodarki, gdyż oszczędna, racjonalna gospodarka wymaga przecież dokładnej znajomości kotła, dokładnego opanowania sztatu pracy przez palacza i — przede wszystkim — zainteresowania, aktywnej, bojowej postawy w walce o oszczędność.

Oczywiście płynność załóg jest zjawiskiem, związanym z brakiem odpowiedniej pracy wychowawczej na statku, z brakiem troski o ciągłe podnoszenie poziomu politycznego jej członków, z brakiem walki o pogłębienie poczucia przywiązania marynarza do swego statku, a często i z brakiem troski o jego warunki bytowe.

Płynność załóg — jest świadectwem słabości pracy organizacji partyjnej na statku.

Stąd wnioski: organizacje partyjne „Bytomia”, „Olsztyna”, „Jedności Robotniczej” i tych wszystkich statków, które do dziś jeszcze marnotrawią cenny surowiec — węgiel, muszą przystąpić do zorganizowania walki o racjonalną gospodarkę bunkrem. I muszą przy tym szczególnie opieką otoczyć palaczy i całą załogę maszynową — która o wynikach tej walki decyduje.

Trzeba, aby na statkach PMH rozwinęło się współzawodnictwo o jak najoszczędniejsze spalanie. Kierownictwo i opiekę nad tym współzawodnictwem powinny objąć organizacje partyjne PMH.

T. Z.

Akademia na m/s »Batory«

ku czci rocznicy Armii Radzieckiej

W związku z 33 rocznicą powstania Armii Radzieckiej odbyła się 23 lutego ub. m. na m/s „Batory”, w czasie podróży przez At-

licznościowy.

Na zakończenie odbyły się występy artystyczne w wykonaniu



Prezydium akademii.

lantyk do Nowego Jorku, uroczysta akademii. W akademii oprócz członków załogi wzięli udział także pasażerowie m. in. obywatele radzieccy, udający się do Stanów Zjednoczonych na placówkę dyplomatycką.

Po zagajeniu przez lekarza okrętowego dr. Michałowskiego zostało powołane prezydium, w skład którego weszli kapitan statku Cwi-klinski, zastępca kapitana Szymiel, sekretarz podstawowej organizacji Bredja, delegat załogi Dubiel, przewodniczący ZMP Muraś, przewodnicząca LK Banach oraz przewodownicy pracy Mudlaff, Bogdan, Sochol i Nowak.

Robotnicy Gdańskich Zakładów Przem. Dziewarskiego domagają się zmiany norm

Robotnicy Gdańskich Zakładów Przemysłu Dziewarskiego im. Bohaterów Westerplatte, pracujący przy ręcznych maszynach saneczkowych w oddziale Biskupia Góra wystąpili ostatnio z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji dotychczasowych norm pracy. Podwyższenie norm według propozycji inicjatorów rewizji wyniesie 20 proc.

Za wzorem robotników, obsługujących maszyny saneczkowe wniosek o rewizję norm wysunęła również załoga krajalni. Biorąc pod uwagę, że mimo przestojów wielu robotników wyrabia do 240 proc.

normy, załoga krajalni uznawała dotychczasowe normy za zupełnie nieaktualne i demobilizujące. W związku z tym zapadło postanowienie podwyższenia norm o 70 proc. Inicjatorami rewizji norm są ob. ob. Rajchowska i Łowiańska.

Ze względu na doniosłe znaczenie zapoczątkowanej akcji, robotnicy krajalni wezwali załogi innych oddziałów na Biskupiej Górze, we Wrzeszczu i Emaus oraz wszystkich pracowników przemysłu dziewarskiego do podwyższenia przestarzałych norm pracy.

M. WYPYCH

Nagrody dla racjonalizatorów Gdynskiej Fabryki Becezek

Podczas ostatniego zebrania załogi Fabryki Becezek w Gdańsku zostały wręczone nagrody przodującym racjonalizatorom zakładu. Elektryk Mieczysław Błachowski za skonstruowanie ze złomu kompresora otrzymał 876 zł. Kierownikowi beczkarni Salwarowskiemu za skonstruowanie sztancy do formowania pił wkłesłych przy denkach przyznano premię w kwocie 513 zł. Ślusarz-mechanik Władysław Kilimon, który wykonał rucho- me rolki przenośne do podawania bali na wahadłówek otrzymał 306 zł. Pracownik maszynowy Marian Zieliński otrzymał za skonstruowanie specjalnego oporu przy denkarce do automatycznego poruszania dźwigu 307 zł i autor pomysłu, usprawniającego cykl produkcyjny przy suszeniu beczek, brygadzysta Pawłowicz — 120 zł.

Przemawiając w czasie zebrania kierownik techniczny zakładu stwierdził, że załoga fabryki beczek, dzięki swej intensywnej pracy i zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich uzyskuje coraz lepsze wyniki produkcyjne. „Znacząca część robotników wykonuje obecnie przeciętnie po 120 proc. normy.

F. ROMANOWSKI

Połowy śledzi uwrastają

W dniu wczorajszym kutry PPK „Arka” zловиły na wysokości Krynicy Morskiej 6 ton śledzi, co stanowi o 50 proc. większą ilość niż przy poprzednich połowach.

Rekord dnia pobił kuter „Arka 8”, który zловиł 3,5 tony śledzi. Drugie miejsce zajął kuter „Arka 10”, którego załoga zловиła 900 kg śledzi oraz 600 kg szprot.

Krytyka pomogła

W FABRYCE PUDELEK WARUNKI PRACY ULEGŁY POPRAWIE

W nr 47 „A” „Głosu Wybrzeża” z dnia 17. II. 1951 r., w artykule pt. „Brak bezpieczeństwa i higieny pracy w Fabryce Pudelek we Wrzeszczu”, krytykowaliśmy dyktando i radę zakładową tego zakładu za brak zainteresowania się warunkami pracy robotników. Na skutek naszej interwencji kłajania zostanie przeniesiona do pomieszczenia, odpowiadającego wymogom BHP. Ponieważ nowy lokal będzie gotowy dopiero w lipcu br., w warsztatach zainstalowano na razie wentylator.

RADA ZAKŁADOWA „DALMORU” ZROZUMIAŁA SWOJE BŁĘDY

Rada zakładowa „Dalmoru” do niedawna jeszcze nie interesowała się dostatecznie działalnością klubu racjonalizatorów, co stało się jedną z przyczyn zamarcia ruchu racjonalizatorów w przedsiębiorstwie. W wyniku krytycznego artykułu w nr 48 „A” „Głosu Wybrzeża” z dnia 18. II. 1951 r., pt. „Ożywić pracę klubu racjonalizatorskiego w „Dalmorze”, sprawili, że klub przeniesiono do odpowiedniego lokalu i zaopatrzonego pomoce techniczne. Rada zakładowa zobowiązała się otoczyć klub opieką i uaktywnić jego zarząd.

ORGANIZACJA WYBORÓW MEZÓW ZAUFANIA W REJONIE MASOWYM ZPGG GDYNIA ZOSTAŁA USPRAWNIONA

W związku z art. w nr 54 „A” „Głosu Wybrzeża” z dnia 24. II. br. pt. „Przeprowadzone wybory zapowiedziały dobrej pracy grupy związkowej”, Komitet Zakładowy PZPR w porcie gdynskim zorganizował naradę, na której przeanalizowano wszystkie dotychcza-

sowe błędy i niedociągnięcia w organizacji wyborów meżów zaufania. „Artykuł, który ukazał się w „Głosie Wybrzeża” był słuszny i dopomógł radzie zakładowej w przełamaniu trudności i błędów w przeprowadzaniu wyborów do grup związkowych” — czytamy m. in. w przysłanym nam liście rady zakładowej ZPGG Gdynia—Rejon Masowy.

POZA TYM W WYNIKU NASZYCH INTERWENCJI:

Terminy narad wytwórczych w Zakładach Mechanicznych w Elblągu będą ściśle przestrzegane. (Art. pt. „Nie wolno zaniedbywać narad wytwórczych” w nr 44 naszego pisma z dn. 14. II. br.).

W oddziale technicznym ZPGG w Gdańsku, celem otoczenia należytą opieką sprzętu przeładunkowego wyznaczono specjalnego technika, którego obowiązkiem jest dopinowanie utrzymania sprzętu w należytym stanie. (Art. pt. „Niewłaściwa reakcja na krytykę”, nr 46 „A” z dnia 16. II. br.).

Miał węglowy, który niszczy się w toku prac przeładunkowych w porcie, będzie obecnie zabierany przez oddział wózewodki CZW w Sopocie. (Art. pt. „O racjonalne wykorzystanie miału węglowego” w nr 58 „A” z dnia 28. II. br.).

W zakładach tłuszczowych „Oleo” szlamy w prasowni zostały usunięte. (Art. pt. „Uporządkować dział ekstrakcyjny”, w nr 32 „A” z dnia 2. II. br.).

Kierowniczkę kancelarii Centrali Mięśnej w Gdańsku pouczono o obowiązku punktualnego zwalniania uczęszczającej młodzieży. (Art. pt. „Pomagać w nauce młodzieży”, w nr 54 „A”, z dnia 24. lutego br.).

Wielki poeta - demokrata

(W 90 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki)

W roku 1840 ukazał się w Petersburgu niewielki tomik wierszy w języku ukraińskim, pt. „Kobziarz”. Jego autorem był Taras Szewczenko, były chłop pańszczyźniany, w owym czasie student Akademii Sztuki. Tomik wierszy wywarł ogromne wrażenie i w krótkim czasie został rozchwyty. Powodzenie to zawdzięczał wiersze Szewczenki olbrzymiej sile artystycznej, z jakim opiewał po etę ojczyznę Ukrainę, prawdziwie artystycznej, z jaką odmalował bohaterską walkę narodu ukraińskiego z cudzoziemskimi zaborcami w przeszłości i pełne goręczy życie tego narodu pod panowaniem obszarńictwa i absolutyzmu carskiego.

Już samym tytułem książki poeta dawał do zrozumienia, że jest kontynuatorem tradycji bezimiennych śpiewaków ludowych — kobziarzy, którzy, wędrując od niepamiętnych czasów po wsiach ukraińskich opiewali Sicz zaporską, wolne życie kozackie, chlubne czyny młotujących wolność przodków. Takim kobziarzem był właśnie Taras Szewczenko, który w wierszach swych wyrażał najgorętsze pragnienia i najskrytsze dążenia swego narodu.

W poematach swych Szewczenko nie tylko kreślił wspaniałe obrazy walki narodu ukraińskiego o niezawisłość, lecz równocześnie budził nienawiść do wszelkiego ucisku, wzywał naród do walki przeciw gniebielom — carskim urzędnikom i obszarnikom. Ukraińcy obszarnicy doskonale rozumieli te intencje poety, toteż pisali stale na Szewczenkę donosy do władz, domagając się zniszczenia jego utworów.

Poezje Szewczenki z miejsca zdobywały sobie popularność wśród ludu. Nie ma w tym nic dziwnego, wyrażały one bowiem marzenie mas ludowych o wolności, o szczęśliwszym losie. W utworach tych znalazły odzwierciedlenie najlepsze cechy duchowe narodu ukraińskiego: jego otwartość i serdeczność, jego zdrowy rozsądek, dobre serce, męstwo i dzielność w walce z ciemnizną. Szewczenko wyraził to, co plynę-

ło z głębi serca ludu, co żyło w nim niegasnącą nadzieją i wiarą. W wierszach Szewczenki po raz pierwszy zadźwięczało całe piękno ukraińskiego języka. Szewczenko kochał język ludowy i, wprowadzając go do poezji, odświeżył jego niewyczerpane bogactwo.



Szewczenko jest twórcą ukraińskiego języka literackiego. Współczesna poezja krytyka szła checka pogardliwie nazywała go „chłopskim poetą”. Szewczenko szczytów się tym przezwiskiem. Twórczość jego znalazła wysoką ocenę w oczach współczesnych rewolucyjnych demokratów. Dobro, lubow pisał o Szewczenku: „Jest on poetą całkowicie ludowym...”. Cały krąg jego myśli i sympatii odpowiada dokładnie sensowi i układowi życia ludu.

Z biegiem czasu coraz wspanialej rozwija się muza Szewczenki. Marzenia o wolności wypełniają się rewolucyjną treścią. Poeta rozumie, że nie można u wolności narodu od pet poddaństwa, jeżeli nie zniszczy się głównego wroga, samej podstawy ustroju niewolniczego — caratu. Poeta wzywa do obalenia tego despotycznego — obszarńiczego — ustroju. Pamflet „Sen” — jest zjadliwą satyrą na cara, jego urzędników i na całą maszynę rządową.

Rewolucyjny demokrata, gorący patriota ukraiński, Szewczenko, żywił bratnie uczucia do narodu rosyjskiego i innych walczących o wolność narodów. Poezje przyswieca szczytna

idea braterstwa wolnych i równoprawnych narodów.

W poemacie „Heretyk” opiewa Szewczenko bohaterstwo narodu czeskiego, walczącego w XV stuleciu przeciw niemieckim zaborcóm i przeciw Watykanowi.

W wierszu „Kiedy byliśmy Kozakami”, poświęconym polskiemu rewolucjonistom, Szewczenko wspomina z radością czasy, kiedy Ukraińcy „bratali się z wolnymi Łachami”. Poeta przeklina księży i magnatów, którzy siali nienawiść między ludem Polski i Ukrainy. Wiersz kończy się wezwaniem do jedności i przyjaźni mas ludowych.

Szewczenkę łączyła gorąca przyjaźń z wybitnym rewolucjonistą polskim, Zygmuntem Sierakowskim oraz poetą polskim, Antonim Sową (Żeligowskim), który wraz z Szewczenką przebywał na zesłaniu.

Rząd carski zdawał sobie doskonale sprawę, że Szewczenko jest człowiekiem niebezpiecznym. W roku 1847 aresztowano go i uwięziono, a następnie skazano na zesłanie do garnizonu, stacjonowanego w dalekich stepach orenburskich. Szewczenko przebywał tam ponad 10 lat. Satrapom carskim udaje się podkopać zdrowie poety, nie udaje się jednak zmu-

sić go do zmiany poglądów, złać moralnie. Na zesłaniu poeta pisze cykl wspaniałych wierszy satyrycznych pod wspólnym tytułem „Carowie”.

Do końca życia zachował Szewczenko wierność swym przekonaniom. Walczył do ostatniego tchnienia o unicestwienie niewoli duchowej i fizycznej.

Był on poetą — trybunem, był żywą duszą i żywym słowem narodu. W kazamatach więziennych, w koszarach, na zesłaniu pisał wiersze pełne wspaniałej pasji, nienawiści i pogardy do despotyzmu. Uważał, że lud wystawi mu najlepszy pomnik, jeśli wystąpi zbrojnie przeciwko swym katom.

Nieprędko ziściły się marzenia poety... Nieprędko zdołał naród skruszyć swe okowy. Dopiero w kraju zwycięskiego socjalizmu wieloletni został w życie testament ideowy Szewczenki.

Dziś, narody kraju radzieckiego czczą pamięć Tarasa Szewczenki, poety-rewolucjonisty, który życie całe poświęcił walce o szczęście, o radość, o wolność umęczonego, a tak ukochanego przezeń narodu.

A. WOŁOŻENIN.



Wczasy zimowe w Zakopanem są najpopularniejszym wypoczynkiem po ciężkiej pracy. Na zdjęciu: wczasowicze z „Przodownika” żegnają się ze swym kolegą Gorczykiem Rudolmem, elektrykiem z kopalni „Sośnice”, który wyruszył na wycieczkę narciarską w okolice. (Foto—AR)

NASI CZYTELNICY PISZA

12 miesięcy czekania na załatwienie sprawy to trochę za długo

Aby uzyskać pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Połowów



Kutrowych w Gdyni posiadać muszę kartę rybacką. W kwietniu

ub. roku wysłałem do Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni dokumenty, niezbędne do jej uzyskania.

Wobec braku jakiegokolwiek odpowiedzi udałem się w czerwcu ub. roku osobiście do Urzędu Rybackiego w Gdyni. Kierownik tej instytucji zapewnił mnie wówczas, że sprawa moja jest w trakcie załatwiania i najpóźniej w ciągu trzech tygodni dostanę kartę. Minął jednak rok 1950, minęło już przeszło 2 miesiące nowego roku, a karty ani odpowiedzi nie otrzymałem. Moim zdaniem jest to typowy przejaw biurokracji.

J. APOLINAREK

Więcej opieki nad zwierzętami

5 marca br. PGR Gniewskie Pole wysłało furmanki po drzewo. Z pokaleczonych nóg koni spływała strumieniami krew, a zwiastujący łańcuch jęczył jeszcze bardziej rany.

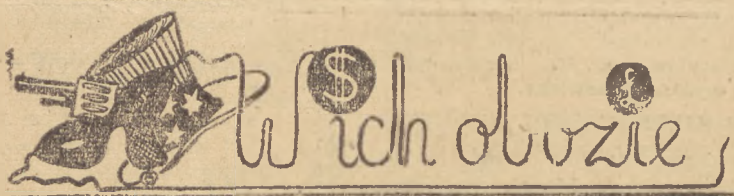
Woznica na zwróconą mu uwagę, że konie w tym stanie dalej iść nie mogą, tłumaczył się, że tak go wystali i że koń od dawna ma już spuchnięte nogi.

Nie pomogła również interwencja sekretarza Komitetu Gminnego PZPR, na którą woznica machnął tylko ręką i pojechał dalej.

Za to karygodne niedbalstwo odpowiedzialny jest nie tylko woznica lecz przede wszystkim kierownictwo i rada folwarczna

PGR, które powinny zwrócić baczną uwagę na należyty opiekę nad zwierzętami, oddającymi wielkie usługi w gospodarce rolnej.

A. MICHNIEWICZ



„Żołnierzu amerykański, wracaj do domu!”

„Kobieta nie jest takową — nierz amerykańskich, stacjonujących w bazach amerykańskich na terenie W. Brytanii. Nic dziwnego. Stół nie służy do kładzenia na nim nóg.

Nie potrzęś przed twoim rozmówcą spletkami dolarów.

Nie sprzedawaj swoich przydziałów wojskowych, by za pieniądze te co wieczór upijać się do nieprzytomności.”

Oto parę zaleceń, którymi władze amerykańskie usiłują przepoić żoł-

nierzy amerykańskich, stacjonujących w bazach amerykańskich na terenie W. Brytanii. Nic dziwnego. Nie ma bowiem dnia, by nie wpłynęło kilka skarg na panoszących się jak u siebie w domu okupantów zza Atlantyku.

Zalecenia te są bardzo niekompletne — napisał jeden z dzienników angielskich. — Naród angielski bowiem uzupełnia je jeszcze jednym — „ŻOŁNIERZU AMERYKAŃSKI, WRACAJ DO DOMU!”.



W nadmorskim miescie

Mówiąc szczerze, nie zastanawiałem się nad tym, jak powstała we mnie pewność, że jazda Naumowej nie może nie być związana z próbą zabójstwa. Tak, ta pewność zrodziła się w moim umyśle jak coś gotowego. Ale teraz, kiedy mówimy o intuicji, mogę, wydaje mi się, wyjaśnić w jaki sposób ona powstała i zobaczycie, że za „linią przerywaną” skrywa się ten sam proces nieprzerwanego, logicznego rozumowania. Wychodzę z tego założenia, że jeden z lekarzy jest winny i na śledztwie wodził mnie za nos. Teraz dowiaduję się, że Naumowa zbroiła dziwną podróż i miała w najwyższym stopniu podejrzane spotkanie. Sentymentalny, zagadkowy spacer?

Nie! I miejsce wyraźnie niestosowne, i Naumowa nie jest tego typu człowiekiem. Miłosna schadzka? I to zupełnie się nie wiąże z tym, co wiem o tej kobiecie. Spotkanie z jakimś człowiekiem, w towarzystwie którego Naumowa dla jakiegoś powodu nie chce się pokazywać przy ludziach?... Ale dlaczego? Tu naturalnie odkrywa się szerokie pole do wszelkiego rodzaju fantastycznych domysłów. Ja jednak wolę nie fantazjować, a myśleć trzeźwo. Naumowa podejrzewa się o to, że 23 września położyła do skrzynki z lekarstwami ampulkę, wyprodukowaną gdzieś zagranicą. Najprościej więc przypuścić, że to tajemnicze spotkanie 12 września ma związek z tym przestępstwem. Oto moja cała intuicja!”

Nikonow z wielką niecierpliwością oczekiwał spotkania z Surguczewą. Miał nadzieję, że konduktorka, pomoże mu ustalić, kto to taki przysiadł się do Naumowej w tramwaju i wysiadł z nią na końcowym przystanku.

„Jeśli to spotkanie rzeczywiście jest związane z próbą zabójstwa Dmitrijewa, to bardzo możliwe, że towarzyszem podróży Naumowej był Clark. Któż inny? Trudno przypuścić, by w takiej sprawie Clark zaufał pośrednikowi? Ale jeżeli ma on człowieka, który nadaje się do takiej roboty? A jeśli to Mezczerzki?... Nie, niemożliwe!... Zaufać taką sprawę spekulantom i kontrabandyście?... A jednak...”.

Nikonow nacisnął guzik dzwonka.

— Towarzyszu Artemiew — powiedział do sekretarza — wystawcie mi u kapitana Anochina, o fotografię Mezczerzkiego.

Surguczewa okazała się młodszą dziewczyną. Z wyglądu można jej było dać nie więcej niż siedemnaście — osiemnaście lat.

Wszedłszy w drzwi gabinetu, które jej otworzył Kisielew, bardzo zmieszana skierowała się w stronę Nikonowa.

Można było zrozić jej stan: wczoraj całą godzinę rozmawiała z nią „sam” Kisielew, najpopularniejszy w mieście sędzia meczów piłki nożnej. A dziś to bożyszcze sportowców miasta otwiera przed nią drzwi do gabinetu podpułkownika, o którym nie mówi się inaczej, jak w tonie największego szacunku. Kim w takim razie musi być ten pułkownik?

Surguczewa usiadła w fotelu wskazanym jej przez Nikonowa i całkowicie w nim utonęła.

— Możecie nam bardzo pomóc w jednej ważnej sprawie, towarzysko Surguczewa — powiedział Nikonow, patrząc na zarumienioną dziewczynę.

(c. d. n.)

GŁOS SPORTOWY

Gdańscy łucznicy rozpoczęli nowy etap pracy sportowej

W tych dniach obradowało walne zebranie okręgowego związku łuczniczego, na którym powołano sekcję łuczniczą przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu złożył prezes

GOŁ ob. Tarnowski. Mówca stwierdził, że sport łuczniczy poczynił w roku ub. wyraźne postępy zarówno na polu umasowienia jak i na polu wyczynowym. Jeszcze w r. 1949 sport łuczniczy nie był popularny na Wybrzeżu i uprawiano go zaledwie kilka osób. Przeprowadzona w roku ub. na szeroką skalę akcja propagandowa oraz liczne imprezy, przyczyniły się do dalszego wzrostu zainteresowania tym pięknym i zdrowym sportem. Najbardziej żywotne sekcje łucznicze posiadają kluby: „Ogniwo” Gdynia, „Ogniwo” Sopot, „Związkowiec” Gdynia i „Kolejarz” Gdańsk. Zrzeszają one ogółem 70 zawodników (w tym 20 kobiet).

Do najciekawszych imprez, zorganizowanych w roku 1950 należy należały narodowe mistrzostwa Polski w Sopocie, mistrzostwa okręgu gdańskiego oraz zawody o puchar Bałtyku, rozegrane pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Krakowa. Poza tym odbyły się liczne imprezy o charakterze propagandowym, urządzone z okazji świąt klasy robotniczej i większych wydarzeń politycznych. Sekcja łucznicza „Związkowca” wyjeżdżała też dwukrotnie na wieś, gdzie organizowała pokazowe strzelania w miejscowości Kobysewo, pow. Kartuski i Rybno pow. Lęborski.

W dyskusji nad sprawozdaniem stwierdzono m. in. że sport łuczniczy na Wybrzeżu, pomimo niewątpliwych osiągnięć nie dorównuje jeszcze rozwojowi innych dyscyplin sportu. Głównym powo-

dem słabego dopływu nowych kadr zawodniczych jest brak sprzętu oraz słabe zainteresowanie tym dziedziną sportu wśród młodych działaczy sportowych.

W drugiej części zebrania uchwalono jednomyślnie likwidację okręgowego związku łuczniczego i powołano sekcję łuczniczą przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej; weszło do niej 10 członków. Do prezydium sekcji powołano następujących działaczy sportowych: Wojciecha Witeczka (jako przewodniczącego), Kazimierza Świstelnickiego, Tadeusza Zaborowskiego i Tadeusza Bedlewicza. (W)

OTWARCIE krytego kortu tenisowego w Wejherowie

W niedzielę 11 bm. o godz. 13 odbędzie się w Wejherowie otwarcie krytego kortu tenisowego, odbudowanego staraniem koła sportowego przy PZGS.

W ramach uroczystości otwarcia odbędą się gry pokazowe z udziałem czołowych graczy Wybrzeża oraz zawody piłki siatkowej pomiędzy reprezentacją Wejherowa i zespołem ZKS „Spojnia” — Wybrzeże.

UWAGA kierowcy samochodowi

Zespół samochodowy Polskiego Związku Motorowego okręgu gdańskiego zawiadamia, że zapowiadane na niedzielę, dnia 11 bm. jednodniowa jazda dyspozycyjno-patrolowa zostaje z przyczyn technicznych przełożona na dzień 8 kwietnia br. Dotychczasowe zgłoszenia są aktualne, nowe zaś zgłoszenia należy kierować do sekretariatu PZM Gdynia, ul. Abrahama 42.